

Zaśnij duszko

Maryla Rodowicz

Zasiedziałeś się, mój synku
W bożej poczekalni
Ale już ci wymodliłam
Bilet do tej marni
Nie, nie lękaj się syneczku
Tutaj też jest pięknie
Więc nie wracaj tam zbyt prędko
Bo mi serce pęknie

Chcę tylko, żebyś się uśmiechał
Odsłaniał dzień paluszków końcem
Bo wiem, że zawsze będzie jasno
Dopóki będziesz moim słońcem

Zaśnij synku, będę czuwać
Nad twoją kołyską
By cię bydlak z grubym kijem
Nie podszedł zbyt blisko
Żeby dym cię nie osnuwał
Z makowego korca
Żebyś mi się nie rozplynał
W labiryncie dworca
Chcę tylko, żebyś się uśmiechał...

Zaśnij duszko, kiedyś wzlecisz
Nad wierzchołek świata
Chcę by tylko nikt przez ciebie
Tam w dole nie płakał
I by tobie, nie daj Boże
Po wędrówki kres
Bładym świtem w nocnym barze
Nie zabrakło łez

Dlatego jedno chcę ci przyrzec
Prędzej wyniosę się do diabła
Niż kiedykolwiek zechcę - synku
Byś tańczył jak ci zagra